

KONFERENCJA: POSZERZAMY PERSPEKTYWĘ PRZYSZŁOŚĆ TURYSTYKI W EUROREGIONIE POMERANIA

*Temat: Jak połączyć różnorodność artefaktów kulturowych
w jednorodną całość i spójną historię?*

Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego

6 maja 2025, Szczecin

Grzegorz Kurka - Muzeum Historii Ziemi Kamieńskiej



Wprowadzenie: Pomorze jako tygiel kulturowy

Pomorze Zachodnie to przestrzeń, która
nawarstwiała się przez tysiąclecia.

Łowcy mezolitu, kultury neolitu, epoki brązu i żelaza, wreszcie kultury Słowian, Niemców, Skandynawów, chrześcijaństwo i reformacja, wojny szwedzkie, pruskie, napoleońskie, wreszcie dramatyczny rok 1945. Każdy z tych etapów zostawił po sobie ślady - fizyczne i mentalne. Jako muzealnicy spotykamy się z tym dziedzictwem - ale ono bywa często chaotyczne.

Naszym zadaniem jest nadać mu sens i
formę - nie zatracając przy tym jego
bogactwa.



Artefakty jako fragmenty większej opowieści. Sam przedmiot nie mówi wiele - historia nadaje mu sens

Każdy eksponat, który trafia do muzeum - moneta, narzędzie, broń, ozdoby, czy nawet fragment statku - jest tylko punktem na mapie.

Bez narracji pozostaje niemy.

Dopiero umieszczony w kontekście - geograficznym, społecznym, emocjonalnym - zaczyna przemawiać. Można powiedzieć, że naszą rolą jest nadawanie głosu przedmiotom, które same z siebie nie opowiadają historii.



Przykład: Muzeum Historii Ziemi Kamieńskiej

W naszym muzeum staramy się nie tworzyć wystaw tematycznych w oderwaniu od szerszego kontekstu. Przykładem jest historia von Kleista, która nie kończy się na kondensatorze - to opowieść o człowieku epoki przełomu, o nauce i postępie.

Kolejnym przykładem są nasze odkrycia terenowe, takie jak skarby z epoki brązu, monety zdeponowane w ziemi już od czasów rzymskich, depozyty wojenne i inne artefakty. Każde z tych znalezisk to nie tylko cenny przedmiot, ale przede wszystkim punkt wyjścia do opowieści.

Opowieści o czasach, w których zostały zagubione lub celowo ukryte, o ludzkich traumach i nadziejach, o dramatycznych decyzjach podejmowanych w chwilach zagrożenia. To także historie samych odkryć - często niespodziewanych. Jednak zawsze emocjonujących.

Za każdym takim przedmiotem kryje się osobna narracja - o właścicielu, o miejscu, o kontekście.

Zadaniem muzeum jest te opowieści wydobyć, łączyć i udostępnić, bo tylko wtedy zabytek przestaje być milczącym świadkiem, a staje się żywym głosem przeszłości.



Historia Pomorzanina Ewalda von Kleista jako łącznika nauki, religii i tożsamości lokalnej



Muzeum Historii Ziemi Kamieńskiej
Kamień Pomorski
wystawa doświadczalna

„KAMIENSKI KONDENSATOR
dziedzictwo światowego
odkrycia Ewalda von Kleista”
Dworek Kleista z pracownią
odkrywcę - miejsce szczególnie
ważne dla rozwoju fizyki
na świecie

Wir laden Sie ins Museum ei
zu einer Erlebnisausstellung
„Der Kondensator von Kammin in
Pommern das Vermächtnis
der Weltentdeckung des
Ewald von Kleist” besuchen
Sie das Herrenhaus von Kleist
einen Ort von besonderer
Bedeutung für die Entwicklung
der Physik.

in the Welt We invite you
to visit the exhibition of museum
„Capacitor from Kammin/Pomorski
the legacy of the global discovery
of Ewald von Kleist”
Visit Kleist's manor a place
of particular importance
for the development
of physics in the world

MUZEUM HISTORII ZIEMI KAMIENSKIEJ
ul. Adama Mickiewicza 34, 72-400 Kamień Pomorski, tel. 91 382 23 73, www.mhzk.eu

Fundusze Europejskie
Program Regionalny

Rzeczpospolita Polska

Kamień Pomorski

Pomorz
Zachodnie

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014 - 2020

- Uhonorowanie przez Europejskie Towarzystwo Fizyczne: EPS - HISTORIC SITE
- MIEJSCE SZCZEGÓLNIE WAŻNE DLA ROZWOJU FIZYKI I ELEKTROSTATYKI NA ŚWIECIE
- 11 października Ewald Georg von Kleist dokonał udanej próby z prototypem kondensatora elektrycznego
- Odkrycie to zrewolucjonizowało badania nad elektrycznością na świecie

Ewald von Kleist jako symbol łączenia dziedzictwa kulturowego, naukowego i regionalnego

Postać Ewalda von Kleista w niezwykle spójny sposób łączy różne wątki, o których dziś mówimy: lokalność, naukę, duchowość i dziedzictwo materialne. Był on duchownym, który swoją siedzibę w Kamieniu Pomorskim przekształcił w miejsce jednego z najważniejszych odkryć fizyki XVIII wieku.

Jego historia nie jest tylko o kondensatorze. To historia człowieka, który symbolizuje epokę wielkich przemian. Dworek von Kleista, butelka Kleista, maszyny elektrostatyczne - to wszystko są artefakty. Ale razem tworzą opowieść o przełomie w myśleniu. Właśnie takie miejsca pokazują, że można - i trzeba - spletać artefakty w spójną narrację.

Kleist nie funkcjonuje w muzeum jako tylko naukowiec. Jest duchownym, Pomorzaninem, mieszkańcem Kamienia, świadkiem swojej epoki. Jego historia to przykład, jak z fragmentów - butelki, zapisków, lokalizacji - budujemy coś znacznie większego: regionalną tożsamość z uniwersalnym przesłaniem. I to jest właśnie nasza rola; nie tylko pokazywać rzeczy, ale łączyć je w opowieści, które są zrozumiałe, inspirujące i osadzone w kontekście miejsca, w którym żyjemy.



Dziedzictwo sprzed 4 tysięcy lat - skarby z epoki brązu z okolic Kamienia Pomorskiego

Odkrycie pradziejowego skarbu na terenach torfowo-bagiennych w okolicach Kamienia Pomorskiego ukazuje, że już w epoce brązu - około 2000 lat p.n.e. - obszar dzisiejszego Pomorza Zachodniego był aktywną częścią szerokiego kręgu kulturowego obejmującego znaczną część Europy Środkowej i Północnej. W skład znaleziska wchodziły bogato zdobione ozdoby kobiece - bransolety, naszyjniki, a tuż obok, zaledwie 60-70 cm dalej, odkryto broń z brązu: był to smukłej budowy topór.

To znalezisko jest nie tylko świadectwem lokalnych form życia i wierzeń sprzed tysiącleci, ale też wskazuje na uczestnictwo społeczności Pomorza w ponadregionalnej wymianie surowców, stylów i rytuałów, która obejmowała tereny Europy. Już cztery tysiące lat temu kształtowały się tu wspólne europejskie wzorce kulturowe, a Pomorze Zachodnie było ich istotnym ogniwem. Dzięki takim odkryciom możemy opowiadać historię regionu jako ciągłość trwania - od pradziejowych rytuałów po nowoczesne interpretacje dziedzictwa.



Bulle papieski - ślady duchowej jedności średniowiecznej Europy SPASPE Sanctus Paulus Apostolus, Sanctus Petrus Episcopus

Wśród najbardziej wyjątkowych zabytków, jakie trafiły do zbiorów naszego muzeum, znajdują się trzy średniowieczne bulle papieskie - pieczęcie ołowiane, które wieńczyły dokumenty wystawiane przez papieży Benedykta XII, Innocentego VII i Klemensa VI. Zostały odkryte w okolicach Kamienia Pomorskiego - niewielkiego dziś miasta, ale w średniowieczu ważnego ośrodka biskupiego i duchowego Pomorza. Każda z tych bulli to nie tylko pieczęć - to materialny znak uczestnictwa naszego regionu w wielkiej wspólnocie chrześcijańskiej średniowiecznej Europy. To dowód na to, że Pomorze nie było peryferią, lecz aktywnym ogniwem sieci relacji religijnych, prawnych i politycznych, rozciągającej się od Rzymu i Awinionu po Bałtyk. Bulla Benedykta XII z I połowy XIV wieku mogła dotyczyć zatwierdzenia godności kościelnych, przywilejów dla kapituły kamieńskiej, może nominacji duchownych. Bulla Klemensa VI, znana z czasów „awiniońskiego niewoli papieży”, to świadectwo epoki, w której papieństwo funkcjonowało w cieniu wielkiej polityki, ale wciąż zachowywało autorytet duchowy sięgający aż po dalekie północne diecezje. Bulla Innocentego VII natomiast przypada na trudny czas Wielkiej Schizmy Zachodniej - jej obecność tutaj mówi wiele o splątaniu lokalnych i uniwersalnych porządków. Dzięki tym artefaktom możemy ukazać historię Pomorza jako historię ludzi związanych z Rzymem nie tylko przez wiarę, ale i przez administrację, prawo kanoniczne, sieć komunikacyjną kościoła powszechnego. To również sposób na opowiadanie o tożsamości regionu nie tylko przez pryzmat narodowy, lecz duchowy i cywilizacyjny - o miejscu, które przez wieki żyło pod wpływem łacińskiego Zachodu. Te bulle to kolejny przykład, jak z różnorodnych i fragmentarycznych artefaktów - monet, naczyń, pieczęci, wraków - budujemy jedną wspólną historię regionu, który był nie tylko terytorium zmieniających się granic, ale i częścią większych, duchowych i politycznych narracji.



Muszla świętego Jakuba z Kamienia Pomorskiego - ślad średniowiecznej duchowości i europejskiej wspólnoty pielgrzymiej

Wśród pozornie drobnych artefaktów, które przechowujemy w Muzeum Historii Ziemi Kamieńskiej, znajduje się wyjątkowy przedmiot - średniowieczna muszla pielgrzymia świętego Jakuba, odnaleziona na terenie Kamienia Pomorskiego. Niewielka, ale niezwykle symboliczna, ta muszla to materialne świadectwo tego, że mieszkańcy Pomorza Zachodniego już w średniowieczu wyruszali w długą i trudną pielgrzymkę do Santiago de Compostela w Hiszpanii, do grobu jednego z najważniejszych apostołów chrześcijaństwa. To odkrycie przenosi nas w czasy, kiedy Pomorze - dziś postrzegane często jako „daleka Północ” - było integralną częścią duchowej mapy Europy. Pielgrzymi z Kamienia i okolic, przemierzający tysiące kilometrów przez Śląsk, Alzację, Burgundię i Pireneje, byli uczestnikami wielkiego religijnego i kulturowego ruchu, który tworzył wspólnotę chrześcijańskiej Europy. Muszla nie jest więc tylko pamiątką pielgrzyma. Jest świadectwem osobistej wiary, ale także potwierdzeniem głębokiego zakorzenienia Pomorzan w kulturze chrześcijańskiej. Jest to namacalny dowód tego, że Pomorze nie było tylko biernym odbiorcą impulsów z zewnątrz - ale że jego mieszkańcy aktywnie uczestniczyli w tworzeniu wspólnego dziedzictwa duchowego Europy. W kontekście naszej konferencji, muszla świętego Jakuba to doskonały przykład tego, jak jeden niepozorny artefakt może otwierać ogromną przestrzeń interpretacyjną i historyczną, prowadząc nas od kamieńskich ulic po szlaki Camino de Santiago. Ukazuje też, że łącznie tych pojedynczych znalezisk - bulli, monet, depozytów, muszli - pozwala budować opowieść o Pomorzu jako o miejscu pełnym duchowych, politycznych i kulturowych węzłów o zasięgu europejskim.



Depozyty wojenne - losy mieszkańców w cieniu wielkich wydarzeń historycznych

W naszych zbiorach muzealnych znajdują się dwa bardzo wymowne depozyty - jeden odkryty we Wrzosowie, drugi w samym Kamieniu Pomorskim. To nie są zbiory złota czy militariów. To miski, talerze, ubrania - rzeczy codziennego użytku, zakopane przez niemieckich mieszkańców tych ziem pod koniec II wojny światowej, w obliczu zbliżającego się frontu radzieckiego i polskiego. One nie są spektakularne same w sobie, ale ich siła tkwi w kontekście. To nie są tylko „niemieckie rzeczy” - to artefakty ludzkiego lęku, przeczucia końca epoki, prób zachowania tożsamości w chwili rozpadu świata. Dzięki nim możemy pokazać bardzo osobistą, emocjonalną perspektywę historii, która zbyt często bywa przedstawiana jedynie z poziomu państw, armii i dekrety. Właśnie takie przedmioty uczą nas, jak budować spójną historię z różnorodnych fragmentów. Nie chodzi o to, by ujednolicać przeszłość - ale by pokazywać, że wielka narracja Pomorza Zachodniego składa się z tysięcy małych historii: i niemieckich, i polskich, i wojennych, codziennych. One wszystkie zasługują na miejsce w opowieści o regionie - nie jako relikty konfliktu, ale jako mosty empatii i pamięci.



Dziedzictwo Morza Bałtyckiego

Wrak XIX- wiecznego szkunera

Morze Bałtyckie to coś więcej niż granica czy akwen. To przestrzeń, która przez wieki łączyła ludzi, towary i idee. To wspólne dziedzictwo narodów nadbałtyckich - Polaków, Niemców, Duńczyków, Szwedów, Finów. I to właśnie z tej przestrzeni udało się nam wydobyć wrak XIX-wiecznego szkunera - reliktu epoki handlu, migracji i morskiej codzienności. Ten statek jest świadectwem morskiej historii w której kryje się niezwykła opowieść o funkcjonowaniu Pomorza w globalnym systemie wymiany towarów. Jego drewno, metalowe okucia - to wszystko są artefakty, które w oderwaniu od siebie mogą wydawać się techniczne lub suche. Ale razem budują narrację o Pomorzu jako bramie na świat, o ludziach, którzy pracowali z morzem i dla morza. Wydobycie i opracowanie tego wraku to również przykład, jak z materiału czysto technicznego - denników, poszycia, stępki - można stworzyć opowieść o przemianach cywilizacyjnych: o industrializacji, o rozwoju żeglugi, o relacjach gospodarczych. To historia zapisana w kadłubie statku - i zarazem ważna część wspólnego dziedzictwa regionu. Dziedzictwo Morza Bałtyckiego uczy nas, że historia nie zna granic administracyjnych. A artefakty z jego dna, często niepozorne, stają się pomostem między epokami, narodami i muzeami. Dzięki nim możemy snuć jedną, wielowątkową opowieść o regionie.



Złote monety jako nieme świadectwo wielowarstwowej historii Pomorza

W naszych zbiorach muzealnych znajdują się dwie niezwykle złote monety - każda z innej epoki, innego kręgu kulturowego, ale wszystkie odkryte na Pomorzu Zachodnim. Na pierwszy rzut oka - to tylko numizmaty. Ale przy bliższym spojrzeniu - to klucze do opowieści o przeszłości naszego regionu, który przez wieki znajdował się na styku wpływów: religijnych, politycznych i ekonomicznych. Zaczynamy od średniowiecza: złoty gulden arcybiskupa Treviru Ottona von Ziegenheina, odkryty niedaleko Kamienia Pomorskiego. To nie tylko moneta - to ślad władzy duchownej, która obejmowała rozległe tereny Cesarstwa i miała wpływ także na Pomorze. Ten przedmiot przenosi nas w czasy, gdy złoto symbolizowało władzę Kościoła, a jego obieg miał znaczenie sakralne i polityczne.

Kolejna to złota moneta Zjednoczonych Prowincji Niderlandów z 1777 roku, z czasów, kiedy holenderski handel sięgał Bałtyku. Ten pieniądz mógł trafić tu wraz z kupcem, najemnikiem, może marynarzem. Jest śladem obecności Zachodu w portach Pomorza - i znakiem integracji regionu z europejskim rynkiem.

Te dwie monety razem tworzą ciągłą opowieść o przemianach: od teokratycznej władzy po nowoczesne państwo, od feudalizmu po kapitalizm, od sakralnego złota po racjonalny pieniądz. To właśnie przykład, jak z fragmentów, z różnych epok, z różnych porządków - można ułożyć jeden spójny narracyjnie szlak historyczny Pomorza, pokazując region nie jako peryferie, lecz jako miejsce ciągłego styku światów, ludzi, idei i walut.



Sztylet z Łukęcina - artefakt, który poruszył emocje i otworzył dyskusję

Jedno z najbardziej kontrowersyjnych odkryć na terenie Pomorza - sztylet z niezwykle bogatą ornamentyką. Jego odkrycie wywołało niezwykle emocje - często skrajne, szczególnie jeśli chodzi o jego datowanie. Na razie nie ma jednej odpowiedzi. Bo ten przedmiot pokazuje, że Pomorze nie było nigdy jednorodne. To region kontaktów, migracji, konfliktów. Każde takie odkrycie - nawet kontrowersyjne - pozwala nam snuć opowieści, które angażują, intrygują, prowokują do myślenia. I to właśnie czyni nasz region wyjątkowym. Ten przykład pokazuje, że artefakty nie są martwymi przedmiotami, lecz żywymi znakami pamięci kulturowej, które mogą łączyć albo dzielić - w zależności od narracji, jaką im nadajemy.



Turystyka narracyjna

Zwiedzanie jako doświadczenie - nie tylko oglądanie

Dzisiejszy turysta nie szuka tylko wiedzy - szuka przeżyć, osobistego związku z miejscem. Pokazanie kilku artefaktów w gablocie już nie wystarcza. Ale gdy opowiemy o tym, że złota moneta pochodzi z czasów, gdy Pomorze było włączone w sieć handlową sięgającą Amsterdamu, że została znaleziona przez pasjonata i ma swoją drogę - wtedy zyskujemy uwagę i zaangażowanie odbiorcy.

To tzw. turystyka narracyjna - silny trend, który warto rozwijać.

Pomerania jako spójna mozaika

Pomerania nie musi być jednolita - ale może być spójna. Jeśli przyjmiemy, że nasz region to mozaika - to możemy zacząć ją układać: wspólna narracja regionalna może łączyć instytucje kultury, lokalnych twórców, nauczycieli, pasjonatów, przewodników. Naszą siłą może być właśnie różnorodność - opowiedziana z głową i sercem.

Podsumowanie

Zabytki to nie tylko rzeczy - to opowieści

Dziedzictwo kulturowe Pomorza Zachodniego to zbiór niezwykle różnorodnych artefaktów - od pradziejowych skarbów sprzed czterech tysięcy lat, przez średniowieczne bulle papieskie, muszle pielgrzymie i złote monety arcybiskupów, aż po nowożytnie odkrycia związane z postacią Ewalda von Kleista - pioniera elektrostatyki o światowym znaczeniu.

Każdy z tych przedmiotów jest cennym świadectwem odrębnych czasów, religii, kultur, wartości i codziennych doświadczeń ludzi zamieszkujących nasz region. Choć na pierwszy rzut oka mogą wydawać się od siebie oderwane, to odpowiednio zestawione i osadzone w kontekście, tworzą spójną opowieść o Pomorzu jako miejscu spotkania i przenikania się cywilizacji - zarówno tych z północy i południa, jak i ze wschodu i zachodu Europy.

W swojej prezentacji chciałem pokazać, że kluczem do integracji tej mozaiki jest narracja - taka, która nie pomija złożoności, ale ukazuje ją jako wartość. Każdy depozyt, bulla, muszla czy sztylet to nie tylko obiekt muzealny - to punkt zaczepienia dla szerszej opowieści o ludziach, ich wierzeniach, podróżach, strachu i nadziei. Poprzez świadome łączenie tych elementów, możemy budować atrakcyjną i emocjonalnie angażującą historię regionu, która przyciąga turystów, edukuje mieszkańców i wzmacnia naszą wspólną tożsamość.